

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 września 2012 roku powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniosła o wydanie nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym i nakazanie nim pozwanemu D. B. zapłaty na swoją rzecz łącznie kwoty 3.120,86 złotych wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od kwot szczegółowo określonych w treści pozwu od dnia jego wniesienia do dnia zapłaty z tytułu nieuiszczonego czesnego związanego z nauką pozwanego w Akademii (...) w Ł..

W dniu 15 listopada 2012 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym orzekł zgodnie z żądaniem strony powodowej.

Od powyższego nakazu zapłaty pozwany w dniu 18 grudnia 2012 roku wniósł sprzeciw, podnosząc zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Postanowieniem z dnia 22 lutego 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu i utratę mocy nakazu zapłaty w całości. Następnie przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Pabianicach, który zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2013 roku oddalił powództwo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko D. B. o zapłatę kwoty 3.120,86 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu nieuiszczonego czesnego związanego z nauką pozwanego w Akademii (...) w Ł., uznając za zasadny podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zapadło w następującym stanie faktycznym:

Pozwany D. B. był studentem Wyższej Szkoły (...) w Ł.. Odbывał studia zaoczne na kierunku Informatyka, Specjalność Sieci Komputerowe.

D. B. zawarł umowę z (...) w Ł. w dniu 27 września 2000 roku, na mocy której Uczelnia zobowiązała się do prowadzenia zajęć dydaktycznych i organizowania egzaminów w sesji egzaminacyjnej i poprawkowej, zgodnie z planem studiów, pozwany zaś zobowiązał się wnieść określone opłaty (tj. czesne oraz inne – w szczególności za egzaminy poprawkowe, legitymację, indeks). W umowie wskazano, iż czesne wynosi 3480 zł za rok akademicki i dla studentów I, II i III roku rozłożone jest na 12 rat po 290 zł, a dla studentów IV roku – na 6 rat po 290 zł. W punkcie 6 umowy zawarto zapis, iż w sprawach nieuregulowanych w umowie stosuje się przepisy Regulaminu Studiów (...) w Ł. i przepisy Kodeksu Cywilnego.

W roku akademickim 2004/2005 czesne za studia zaoczne na kierunku Informatyka wynosiło 330 zł miesięcznie.

Pozwany uczęszczał na zajęcia na Uczelni do lutego/marca 2005 roku. W tym czasie przestał chodzić na zajęcia i opłacać czesne, o czym poinformował telefonicznie pracownika powoda. Pozwany nie składał pisemnego wypowiedzenia umowy. Pozwany złożył indeks w Dziekanacie na koniec III semestru i już go nie odebrał. W IV semestrze nie uczęszczał już na zajęcia i nie podchodził do egzaminów.

Decyzją Dziekana z dnia 26 października 2005 roku pozwany D. B. został skreślony z listy studentów II roku IV semestru w roku akademickim 2004/2005 z powodu niezłożenia indeksu i karty egzaminacyjnej w terminie przewidzianym harmonogramem roku akademickiego oraz zaległości w opłatach czesnego.

Akademia (...) w Ł. (wcześniej (...)) jest uczelnią niepubliczną, działającą na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku przepisów wydanych na jej podstawie oraz statutu (§ 1 ust. 1 i 2). Zgodnie z postanowieniami statutu Akademii (...) w Ł. studia w uczeniu są płatne; zasady pobierania i wysokość opłat w uczelni ustala kanclerz (§ 39).

(...) posiada osobowość prawną. Nadzór nad uczelnią sprawuje Założyciel oraz Minister Edukacji Narodowej w zakresie określonym w art. 19 ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym. (...) działa zgodnie z

porządkiem prawnym i ustrojem konstytucyjnym RP (§ 1 i § 2 statutu w brzemieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy między stronami).

Głównym zadaniem (...) jest: 1) kształcenie studentów w zakresie wiedzy specjalistycznej oraz stymulowanie twórczego rozwoju studentów i pracowników, wyzwalanie i wzbogacanie potencjału ludzkiego, 2) prowadzenie doświadczeń, badań, prac naukowych (...), 3) rozwiązywanie ważnych problemów naukowych, technicznych, gospodarczych, społecznych i ludzkich, 4) upowszechnianie najnowszych osiągnięć nauki, sztuki, techniki (...), 5) pogłębianie kontaktów i organizowanie współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy ludźmi całego świata (...). (§ 4 statutu w brzemieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy między stronami).

W dniu 26 kwietnia 2012 roku pomiędzy Akademią (...) w Ł. a powodem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. zawarta została umowa przelewu wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu świadczonych usług edukacyjnych. W załączeniu do umowy cesji wymieniono wierzytelność w stosunku do pozwanego D. B. w wysokości 1650 zł.

Pismem z dnia 10 maja 2012 roku powód zawiadomił pozwanego o przelewie wierzytelności i wezwał pozwanego do zapłaty należności w łącznej wysokości 3.037,99 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy opierając swe rozstrzygnięcie na treści art. 751 pkt 2 k.c. uznał za skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia dochodzonego przez stronę powodową roszczenia, które z uwagi na upływ 2-letniego terminu przedawniło się we wrześniu 2007 roku. Sąd pierwszej instancji odmówił kwalifikacji umowy zawartej przez pozwanego z pierwotnym wierzycielem jako umowy nazwanej i stanął na stanowisku, że strony tej umowy łączył stosunek prawny, który należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do której zastosowanie znajduje przepis art. 750 k.p.c. Sąd I instancji wykluczył zastosowanie na podstawie art. 118 k.c. trzyletniego terminu przedawnienia, przyjmując, że roszczenia o zapłatę czesnego nie jest – ze względu na postanowienie zawarte w art. 106 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku - Prawo o szkolnictwie wyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 roku, poz. 572 ze zm.) roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, a także, że nie ma ono również charakteru roszczenia o świadczenie okresowe. W konsekwencji Sąd I instancji oddalił powództwo.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożył powód, będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika, skarżąc je w całości i zarzucając:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych stanowi umowę nienazwaną, przez co do tego stosunku prawnego należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy w ramach reżimu szkolnictwa wyższego wykształcił się nowy typ umowy nazwanej i do stosunku prawnego pomiędzy uczelnią wyższą a studentem stosuje się przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 1990 r., nie zaś o zleceniu;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. przepisu art. 751 pkt 2 k.c. w zw. z § 10 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, poprzez ich błędną, rozszerzającą wykładnię wyrażającą się w:

a/ zakwalifikowaniu roszczeń powoda, jako roszczeń z tytułu nauki, podczas gdy są to roszczenia z tytułu kształcenia studentów, o których stanowi ustawa Prawo o szkolnictwie, natomiast dyrektywy wykładni językowej i zasady techniki prawodawczej nakazują przyjmować, iż „do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”, przez co Sąd w sposób niedopuszczalny złamał zasadę zakazu rozszerzającej wykładni wyjątków (art. 751 k.c. zawiera normy szczególne wobec art. 118 k.c.);

b/ stwierdzenie, że czynności „zawodowego trudnienia się” i „utrzymywania zakładów przeznaczonych na cele” związane z nauką nie stanowi działalności gospodarczej, podczas gdy zarówno trudnienie się zawodowo w/w czynnościami, jak i utrzymywanie zakładów na ten cel przeznaczonych – oznacza w rzeczywistości prowadzenie

działalności gospodarczej, natomiast kształcenie studentów przez uczelnie wyższe w ramach reżimu prawnego szkolnictwa wyższego nie stanowi działalności gospodarczej in genere,

przez co w konsekwencji Sąd błędnie zastosował normę z art. 751 pkt 2 k.c. przewidującą 2 –letni termin przedawnienia zamiast normy z art. 118 k.c. przewidującej 10-letni termin przedawnienia roszczenia o zapłatę czesnego.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3120,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotności stawki minimalnej określonej w § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku z uwagi na duży nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu swego stanowiska strona apelująca podważała przede wszystkim uznanie przez Sąd I instancji umowy zawartej pomiędzy Akademią (...) w Ł., której jest następcą prawnym a pozwanym, jako umowy nienazwanej, do której znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, wskazując szereg wypowiedzi doktryny oraz przytaczając treść poszczególnych orzeczeń sądowych, które mają na celu potwierdzić jej stanowisko, co do charakteru powstałego zobowiązania i w rezultacie przyjęcie, że umowa stanowiąca źródło dochodzonego roszczenia jest umową nazwaną, a konkretnie umową o świadczenie usług edukacyjnych, z której roszczenia jako niemające szczególnego uregulowania dotyczącego terminów przedawnienia, przedawniają się na zasadach ogólnych tj. zgodnie z treścią art. 118 kc, czyli po upływie 10 lat, nie zaś jak przewiduje to art. 751 pkt 2 kc z upływem 2 lat.

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi, rozpoznając apelację powoda, postanowieniem z dnia 8 kwietnia 2014 roku postanowił – na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości sprowadzające się do pytania: czy w odniesieniu do roszczeń szkoły wyższej przeciwko byłemu studentowi z tytułu niezapłaconego czesnego znajduje zastosowanie dwuletni termin przedawnienia z art. 751 pkt 2 k.c., czy też dziesięcioletni przewidziany w przepisie art. 118 k.c. Uzasadniając powyższe Sąd Okręgowy podkreślił, że kwestia, czy dochodzone roszczenie podlega przedawnieniu z upływem terminu przewidzianego w art. 118 k.c., czy w art. 751 pkt 2 k.c. zależy od charakteru prawnego umowy z dnia 27 września 2000 roku, wskazując, że w jego ocenie nie ma jednak jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że w myśl art. 160 ust. 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym jest ona umową nazwaną, przy czym zaznaczył, że wątpliwości budzi także zakwalifikowanie jej jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c.

Postanowieniem z dnia 11 grudnia 2014 roku Sąd Najwyższy, w sprawie o sygn. akt III CZP 42/14, na skutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Łodzi w/w postanowieniem, odmówił podjęcia uchwały. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wskazał, że po przedstawieniu przez Sąd drugiej instancji przytoczonego zagadnienia prawnego nastąpiła zmiana stanu prawnego, albowiem z dniem 1 października 2014 roku weszła w życie ustawa z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 roku, poz. 1198), mocą której w ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym dodano artykuł 160a, zgodnie z którym warunki pobierania opłat związanych z odbywaniem studiów, o których mowa w art. 98 ust. 1 pkt 5 oraz opłat za usługi edukacyjne, przewidzianych w art. 99 ust. 1 pkt 1-6, a także wysokość tych opłat określa umowa między uczelnią a studentem lub osobą przyjętą na studia, zawarta w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Zgodnie zaś z ust. 7 w/w przepisu, roszczenia wynikające z umowy przedawniają się z upływem trzech lat. Ponadto w art. 32 cyt. noweli przewidziano, że do umów w sprawie warunków odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, o których mowa w art. 99 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, stosuje się art. 160 ust. 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Sąd Najwyższy podkreślił, że skoro przepis art. 160a ust. 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym określa termin przedawnienia roszczenia

obejmującego opłaty za usługi edukacyjne, o których mowa w art. 99 ust. 1 pkt 1-6 w/w ustawy, przeto jest to przepis ściśle związany z przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniem prawnym, dotyczącym przedawnienia roszczenia o zapłatę opłat za zajęcia dydaktyczne wynikających z umowy zawartej między uczelnią i studentem, ocena zaś, czy art. 160a ust. 7 w/w ustawy określa termin przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda na podstawie umowy zawartej pod rządem ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.) zależy od wykładni art. 32 cyt. noweli. Dalej SN argumentował, że choć istnieje potrzeba wyjaśnienia wątpliwości dotyczących wykładni art. 32 ustawy nowelizującej, to jednak przyczyną podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy nie są wątpliwości stron dotyczące sposobu wykładni nowo uchwalonych przepisów, lecz jedynie poważne wątpliwości prawne powzięte przez Sąd II instancji przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, natomiast SN nie może ani domniemywać, ani antycypować ewentualnych problemów interpretacyjnych nowych rozwiązań prawnych przez Sąd drugiej instancji, który przedstawił zagadnienie prawne. Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że również z tych przyczyn to właśnie Sąd II instancji powinien, w razie przyjęcia, że art. 160a ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym w zw. z art. 32 ustawy nowelizującej ma zastosowanie do dochodzonego roszczenia, rozważyć potrzebę skierowania na podstawie art. 193 Konstytucji RP stosownego pytania do Trybunału Konstytucyjnego, o co wniósł powód w postępowaniu przed SN. W konsekwencji Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, a zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c. na mocy którego Sąd II instancji ograniczył uzasadnienie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym zgodnie z treścią art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy.

Apelacja jest niezasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd II Instancji rozpoznając apelację, ocenił stan faktyczny ustalony przez Sąd I Instancji jako prawidłowy i zgodny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął jego ustalenia za własne.

Prawidłowo też Sąd Rejonowy przyjął, że w przedmiotowej sprawie znajdują zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu.

Niezwykle obszerny wywód apelującego jest błędny. Analiza treści zarzutów skarżącego i lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wymaga jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, w pierwszej kolejności zwrócenia uwagi na istotną okoliczność niniejszej sprawy, a mianowicie na to, że pozwany D. B. studiował w Wyższej Szkole (...) w Ł. (późniejszej Akademii (...) w Ł.) na podstawie umowy zawartej w dniu 27 września 2000 roku, a także na to, że okres, który został objęty żądaniem pozwu dotyczy świadczeń za miesiące maj - wrzesień 2005 roku. Nie można bowiem nie zauważać zmiany stanu prawnego, która miała miejsce po dacie 1 września 2005 r., gdyż we wskazanym wyżej okresie obowiązywała inna ustawa niż obecnie, tj. ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z dnia 27 września 1990 r.). Aktualnie obowiązuje natomiast ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym (tekst jednolity: Dz.U. z 2012 roku, poz. 572). Na gruncie rozpoznawanej sprawy powyższa zmiana legislacyjna jest o tyle ważną okolicznością, że w czasie faktycznego studiowania pozwanego, jak również w okresie, z którego powód wywodzi dochodzone roszczenie funkcjonowanie szkół wyższych kształtowała ustawa wcześniejsza, tj. z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, która w ogóle nie przewidywała umowy o świadczenie usług edukacyjnych, jaką – od początku obowiązywania – przewiduje art. 160 ust. 3 aktualnej ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, stanowiąc, że warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne określa umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. W poprzednio obowiązującej ustawie z 12 września 1990 r. prawodawca w jej art. 142

i 143 przewidział jedynie, że przyjęcie w poczet studentów następuje z chwilą immatrykulacji i złożenia ślubowania, którego treść określa statut uczelni, prawa i obowiązki studenta związane z tokiem studiów określa regulamin studiów, student zaś obowiązany jest postępować zgodnie z treścią ślubowania i regulaminem studiów. O ile zatem pod rządem ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym konkretnych rozwiązań mających stanowić o prawach i obowiązkach szkoły i studenta należało poszukiwać w regulaminach studiów, o tyle zgodnie z ustawą z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym przyjmuje się na podstawie jej art. 160 ust. 3, że kwestie te reguluje umowa, o charakterze cywilnoprawny, zawierana pomiędzy studentem a uczelnią. W umowie takiej strony określają warunki odpłatności za studia (usługi edukacyjne), a do ewentualnych roszczeń dochodzonych z jej tytułu zastosowanie mają przepisy kodeksu cywilnego. Zawarcie umowy, której dotyczy art. 160 ust. 3 w/w ustawy, implikuje daleko idące dla jej stron skutki, albowiem możliwość żądania od studenta zapłaty za świadczenie usług edukacyjnych aktualnie ma swoją podstawę wyłącznie w tej umowie. Tymczasem przed rokiem 2005, powszechnym zjawiskiem było pobieranie opłat od studentów bez zawierania umowy a podstawę tego stanowił regulamin studiów. Jednocześnie wskazać należy, że nastąpiła nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, wprowadzona ustawą z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r., poz. 1198). Od dnia 1 października 2014 roku w aktualnym stanie prawnym roszczenia wynikające z zawartej między studentem a uczelnią umowy określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, przedawniają się z upływem trzech lat (art. 160a ust. 1 i 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym). Zgodnie zaś z normą intertemporalną zawartą w treści art. 32 przywołanej ustawy nowelizującej, do tego rodzaju umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepis art. 160a ust. 7 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Wobec tego 3-letni termin przedawnienia dotyczy zarówno roszczeń wynikających z umów zawartych po 1 października 2014 roku, jak i przed tym dniem. O ile zatem stan prawny obowiązujący do dnia 1 października 2014 roku pozostawiał pole do interpretacji przepisów w zakresie terminu przedawnienia, jaki należy stosować do tego rodzaju roszczeń, o tyle po wejściu w życie wskazanej ustawy nowelizującej termin ten nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Wypada przy tym zauważyć, że ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 października 2014 roku zawiera szczegółową regulację dotyczącą umowy określającej warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne – określa m.in. jej essentialia negotii, formę, a także termin przedawnienia wynikających z niej roszczeń. Tym samym de lege lata urzeczywistniły się zapatrywania strony powodowej odnośnie do charakteru przedmiotowej umowy, w oparciu o które wywiedziono rozpoznawaną apelację. Niemniej jednak zważyć należy, że nastąpiło to dopiero z dniem 1 października 2014 roku. Wprowadzając odrębną regulację umów zawieranych między uczelniami a studentami ustawodawca nie odwołał się jednakże do ogólnego terminu przedawnienia roszczeń uregulowanego w kodeksie cywilnym, lecz uregulował długość tego terminu w sposób autonomiczny. Przyjęcie takiego rozwiązania oznacza, że zarzuty skarżącej okazały się bezzasadne, nawet zważywszy, że przedmiotowa umowa została zawarta pod rządami ustawy z 1990 roku.

Analizowana sytuacja wiąże się z przede wszystkim z określonymi skutkami prawnymi w zakresie kwalifikacji stosunku prawnego zawiązanego w wyniku zawarcia umowy z dnia 27 września 2000 roku pomiędzy Uczelnią i pozwanym, kiedy żaden z ówczesnie obowiązujących przepisów ani nie przewidywał tego rodzaju umowy, ani nie precyzował jej ewentualnej treści, natomiast określenie charakteru i treści takiego kontraktu pozostawiono inicjatywie stron i ich oświadczeniom woli limitowanym jedynie zasadą swobody umów, o której mowa w przepis art. 353¹ k.c. Konsekwencją powyższego jest zatem konstatacja, że analizowany stosunek prawny powstały pod rządem ówczesnie obowiązującego stanu prawnego należy traktować jako umowę nienazwaną. Terminologia umów nazwanych i nie nazwanych winna być bowiem zarezerwowana wyłącznie dla wypadków przyrównywania danej umowy do normatywnego wzorca umownego, przy czym posługując się kategorią umów nazwanych należy mieć zawsze na uwadze, że dotyczy ona umów stypizowanych normatywnie w prawie pozytywnym (tak: Stanisław Włodyka (w:) Stanisław Włodyka (red.) System Prawa Handlowego. Tom 5. Prawo umów handlowych. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2006, str. 45, który powołuje się na wcześniejszy analogiczny pogląd Z. Radwańskiego wyrażony m. in. w: Z. Radwański, J. Panowicz-Górska: Zobowiązania – część szczegółowa, Warszawa 1966; Z. Radwański: Teoria umów, Warszawa 1977). Wbrew sugestiom czynionym w apelacji, nie jest prawdą, jakoby przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym w całości regulowały stosunek prawny między uczelnią a studentem, a przynajmniej określały jej essentialia negotii, pozwalając tym samym wyprowadzić wniosek o istnieniu w tym zakresie umowy nazwanej

– umowy o świadczenie usług edukacyjnych. Skarżąca, mimo że twierdziła, że już na gruncie tej ustawy można wyodrębnić wszystkie składniki umowy o świadczenie usług edukacyjnych, nie wymieniła żadnego konkretnego przepisu prawnego tejże ustawy, z którego miałyby wynikać co najmniej szcztkowa regulacja zawieranych przez uczelnie i studentów kontraktów, pozwalająca na wyodrębnienie ich essentialia negotii. Odwołała się wyłącznie do przepisów obecnie obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym, a to art. 160 ust. 3, z którego wynika, że warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, o których mowa w art. 99 ust. 1, określa umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Tak lakonicznego zapisu, nawet wobec zobowiązań zawieranych w czasie obowiązywania „nowej” ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, nie można pochytywać za wprowadzenie do porządku prawnego kolejnego rodzaju umowy nazwanej. Interpretacja przytoczonego zapisu zdaje się wręcz wskazywać, że celem przyświecającym ustawodawcy przy jego wprowadzaniu było uregulowanie wprost formy, w jakiej kontrakt ma być zawierany. Przepis ten jednak, jak już wyżej wskazano, nie ma żadnego znaczenia dla kwalifikacji rodzaju omawianej umowy.

Dodać przy tym należy, że strona powodowa, mimo obszernego wywodu, nie wymieniła jakichkolwiek innych przepisów, które określałyby składniki istniejącej według niej umowy o świadczenie usług edukacyjnych. Powoływała się jedynie na wprowadzenie w jej ocenie szczególnego reżimu prawnego właściwego dla stosunków prawnych pomiędzy studentami a uczelniami wyższymi, który jako stosunek wysoce reglamentowany nie może być dowolnie kształtowany w oparciu o przepisy ogólne kodeksu cywilnego. Argumentu tego nie sposób podzielić w sytuacji, gdy nawet sama skarżąca nie przytoczyła regulacji prawnej, która by go dotyczyła w omawianym zakresie. W świetle powyższych rozważań zarzut skarżącej dotyczący niewłaściwego zakwalifikowania przedmiotowej umowy uznać należy za nietrafny. Sąd I instancji prawidłowo zatem przyjął, że w związku z tym, że treść umowy była najbardziej zbliżona do umowy o świadczenie usług to powinny mieć do niej zastosowanie przepisy o zleceniu.

Reasumując tę część rozważań, w uznaniu Sądu Okręgowego, błędnym jest stanowisko powoda jakoby umowa pozwanego z Uczelnią miała charakter umowy nazwanej, skoro w okresie, którego dotyczy dochodzone roszczenie, nie istniała w tym zakresie żadna regulacja, a zredagowanie treści umowy z dnia 27 września 2000 roku, w tym również postanowień konkretyzujących wzajemne uprawnienia i obowiązki Uczelni i studenta, było wynikiem wyłącznie inicjatywy stron, co do której jedynymi granicami były te, które wyznaczał przepis art. 353¹ k.c. W rezultacie Sąd Okręgowy podziela w całości pogląd Sądu Rejonowego, że kwalifikacji umowy zawartej w dniu 27 września 2000 r. należy dokonywać na gruncie art. 750 k.c., zgodnie z którym do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Konsekwencją zaś powyższej konstatacji jest zastosowanie normy prawnej wynikającej z dyspozycji art. 751 k.c., przewidującej dla roszczeń ze wskazanego tytułu dwuletni termin przedawnienia. Tym samym słusznie – wbrew wywodom apelującego – Sąd Rejonowy przyjął, że podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia okazał się skuteczny. Sąd Okręgowy powyższe stanowisko przyjmuje jako zgodne z prawem i w konsekwencji stwierdza, że powództwo słusznie podlegało oddaleniu. Sąd I instancji trafnie bowiem uznał, że normy prawne wynikające z dyspozycji przepisów art. 750 k.c. i 751 k.c. powinny mieć w sprawie zastosowanie. Uwzględnić przy tym trzeba, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego (tak. m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 kwietnia 2005 roku, sygn. akt III CK 307/04, LEX nr 277893).

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji wskazać należy, że w sprawie nie budzi wątpliwości, że umowa została zawarta w ramach prowadzonej przez uczelnię wyższą działalności gospodarczej. Proponowane przez apelującego rozbieżności sfer działalności uczelni na działalność zarobkową oraz na działalność dydaktyczną wydaje się być zabiegiem całkowicie sztucznym, służącym uzyskaniu korzystnego rozstrzygnięcia w obecnym postępowaniu. Dodatkowo należy ocenić, że zawarcie umowy o kształcenie studenta - za wynagrodzeniem - mieściło się w sferze działalności zarobkowej, a nie dydaktycznej. Stąd przepisy o umowach podobnych do umowy zlecenia znajdują pełne zastosowanie. W szczególności, zdaniem Sądu Okręgowego, należy wskazać, że z lektury ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym wynika, iż nie zawierała ona w omawianym zakresie żadnych regulacji, natomiast aktualnie obowiązująca ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym w art. 106 stanowi, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej

lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447, ze zm.). Mając na uwadze treści art. 106 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, z którego wynika, że prowadzenie przez uczelnię określonej tam działalności nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, stwierdzić należy, że przepis ten nie ma znaczenia dla zastosowania art. 751 k.c., albowiem nie ma wśród przesłanek w nim wymienionych wymogu prowadzenia działalności gospodarczej przez osobę trudniącą się zawodowo nauką albo utrzymującą zakłady na ten cel przeznaczone. Działalność zawodowa nie jest tożsama z działalnością gospodarczą, co daje się wywieść z rozróżnienia zawartego w treści art. 43¹ k.c. in fine. Termin zaś „zakład” nie musi wiązać się z działalnością gospodarczą, w odróżnieniu od pojęcia „przedsiębiorstwo”, zdefiniowanego w art. 55¹ k.c. Co więcej, przepis art. 751 k.c. nie wymaga nawet, aby osoba utrzymująca taki zakład, czyniła to zarobkowo. Skoro tak, to nawet zgadzając się z powodem, że poprzednik, od którego nabył wierzytelność, nie prowadził działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, to uznać trzeba, że utrzymywał on zakład przeznaczony na cel wychowania lub nauki. Skoro tak, to roszczenie z tego tytułu przedawnia się z upływem dwuletniego terminu przedawnienia na podstawie art. 751 k.c. pkt. 2 in fine.

Nie sposób również zgodzić się ze stanowiskiem apelującego, iż Sąd Rejonowy z obrazą przepisu art. 751 pkt 2 k.c. dokonał błędnej, bo rozszerzającej wykładni pojęcia „nauka”, nietrafnie obejmując tym terminem również czynności „kształcenia studentów”, które to czynności, a nie zaś samo nauczanie były, jak ustalono, zadaniem uczelni wyższej w niniejszej sprawie. Poczyniona przez apelującego w sposób niewątpliwie obszerny i szczegółowy analiza pojęcia „nauka” i porównanie zakresu tegoż pojęcia z zakresem pojęcia „kształcenie” prowadzi w ocenie Sądu II instancji do nieprawidłowych wniosków. Pojęcie „nauki” jest w istocie pojęciem wieloznacznym, jednakże należy się zgodzić ze stanowiskiem, iż w przypadku art. 751 k.c. można mówić o terminie nauka w znaczeniu synonimicznym do kształcenia. Jak definiuje się w słownikach języka polskiego termin „kształcić” oznacza przekazywać komuś pewien zasób wiedzy, umiejętności, wiadomości w jakiejś dziedzinie, a także uczyć kogoś. Pojęcie „nauki” oznacza zaś: uczenie się, kształcenie się lub uczenie, kształcenie kogoś, lekcje, studia, edukacja (tak np. M. Szymczak, Słownik Języka Polskiego PWN, t. I., Warszawa 1993 s. 1075). Jak wynika z powyższego, pojęcia nauki oraz kształcenia są używane w celu wzajemnego opisanie się, a co więcej zgodnie ze słownikiem synonimów, pojęciami synonimicznymi do słowa „nauka” są między innymi: „uczenie się” i „kształcenie się”. Bezzasadnym i całkowicie chybionym jest tym samym twierdzenie apelacji o odmiennym znaczeniu słowa „nauka” użytym w kodeksie cywilnym oraz w ustawie o szkolnictwie wyższym.

W świetle powyższego nie ma racji powód powołując w apelacji zarzut naruszenia art. 751 pkt 2 k.c. w świetle regulacji techniki prawodawczej, tj. § 10 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie "Zasad techniki prawodawczej" (Dz.U. nr 100, poz. 908).

Konkludując, zarzuty naruszenia art. 750 k.c. oraz art. 751 pkt 2 k.c. nie mogą odnieść zamierzonego przez apelującego skutku.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.